CZĘŚĆ IX. № 39. ROK 5. (1834.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumeratą przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Cena Roczna: w Rossyi, z pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 rub. as. Półroczna, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina: Roczna, 45 r. as. Półroczna, 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego: Roczna, 55 r. Półroczna, 28 r. ass.

Piątek, 25 Maja / 6 Czerwca.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 24 Maja / 5 Czerwca.

Przez roskazy dzienne Cesarskie zostają mianowani: liczący się w jeździe Jenerał-porucznik *Kwitnicki* 1 Komendantem miasta Wilna, na miejsce liczącego w wojsku Jenerał-majora *Jukiczew* 1. — 20 *b. m.* Członek Rady Wojennej, Jenerał-porucznik, Jenerał-adjutant *Krassowski* 1, Dowodzcą 6*go* korpusu piechoty, z zachowaniem dotychczasowych tytułów, na miejsce Jenerała piechoty, Jenerał-adjutanta *Kisielew* 1, który, dla słabości zdrowia, uwalnia się od takowego dowodztwa. — Zostający przy Wileńskim Wojennym gubernatorze Jenerał-adjutancie xiążęciu Dołgorukoj 3, do szczególnych poleceń, liczący się w jeździe Podpułkownik xiążę *Trubeckoj*, Głównym Dozorcą (Главный Приставъ) Kałmuków. — Landshewding gubernii Niulandzkiéj, w Wielkiem Xięstwie Finlandzkiém, Rzeczywisty Radca Stanu hrabia *Armfeldt* w zamian za tę rangę otrzymuje rangę wojskową Jenerał-majora.

— Przez roskaz dzienny Cesarski z dnia 16 b. m. Podpułkownik 10*go* łasztowego ekwipażu *Nikołajew*, za wydanie summ skarbowych i inne nieprawe postępki zniżony zostaje na stopień majtka 2 klassy, z utratą orderów i szlachectwa.

— Przez Reskrypta Cesarskie mianowani kawalerami orderów: Św. Alexandra Newskiego, 22 *Kwietnia*, Dyrektor oddzielnéj kancelaryi Ministra Skarbu w Wydziale Kredytowym, Radca Tajny *Wronczenko*.—Orła Białego, 21 *tegoż m.* Pomocnik Jenerał-gubernatora Finlandyi Jenerał-porucznik *Teslew* 1. — i 22 *tegoż m.* Dyrektor Departamentu podatków i poborów Radca Tajny *Kajsarow*.— Ś. Włodzimierza 2 klassy, *tegoż dnia*. Ober-policmejster S.-Petersburga, Jenerał-major *Kokoszkin* i S. Stanisława 1 klassy, 21 *tegoż m.* Kontr-admirał Dowodzca 3*ej* brygady 1*ej* dywizyi floty *Suszczow* i sprawujący obow. Dyrektora Departamentu budownictwa okrętowego *Bryczeński*.

Ukazy Rządząc. Senatu.

1) 9 *b. m.* (Z ogóln. zgrom. trzech pierwszych Dep.) O oddaniu korpusowi Nowgorodzkiemu kadetów pozostałéj po zeszłym Jenerale artyleryi hrabi Arakczejew włości Gruzino. (patrz N. Tygod.)

2) 10 *b. m.* (s 1 Dep.) Na przedstawienie P. Ministra Skarbu zaleca się wszystkim Izbom Sądu Kryminalnego, iż w przedmiocie wydawania gaży urzędników z wyboru szlachty, którzy byli pod sądem lecz zostali uniewinnieni, należy się stosować do Zdań Komitetu PP. Ministrów, zatwierdzonych 15 Lutego 1832 i 25 Kwietnia 1833 roku.

3) *tegoż dnia.* (s tegoż Dep.) O uznaniu kupca Karola *Thomas* Austryackim w Odessie Konsulem.

4) *tegoż dnia.* (s tegoż Dep.) O pieniądzach wydawać się mających w nagrodę Inżenierom okrętowym za naprawę okrętów.

5) *tegoż dnia.* (s tegoż Dep.) O osadzeniu uwolnionych ze służby wojskowej Małorossyjskich kozaków na ziemiach wojska Czarnomorskiego.

6) 11 *b. m.* (s tegoż Dep.) Z ogłoszeniem prawideł nagradzania poddanych szpitalu Golicyna felczerów, uczniów aptekarzy, i kopistów, tudzież o zakresie w którym oni za służbę przy tym szpitalu mogą otrzymać swobodę.

7) *tegoż dnia.* (s tegoż Dep.) Z ogłoszeniem postanowienia N. Rząd. Synodu, zapadłego w skutek rozkazu N. Cesarza Jmci, iżby po wszystkich Cerkwiach w Cesarstwie odprawione było dziękczynne nabożeństwo, s powodu dojścia J. C. M. Cesarzewicza Następcy Tronu do lat zupełnych.

8) 15 *b. m.* (s tegoż Dep.) We względzie wyznaczania dożywotnich pensyj za granicą tym cudzoziemskim lekarzom, którzy prawo do nich nabyli w służbie Rossyjskiéj, przed wydaniem Ustawy 22 Marca 1833.

9) *tegoż dnia.* (s tegoż Dep.) P. Min. Oświec. doniósł Rządzącemu Senatowi, co następuje: «Po skassowaniu za rządu Polskiego zakonu Jezuitów, Ustawą sejmową 1775 roku, wszystkie będące własnością tego zakonu nieruchome dobra i kapitały oddane zostały na rzecz Oświecenia publicznego, pod nazwaniem ogólnego edukacyjnego funduszu. Wynikłe wkrótce potém zamieszania, które towarzyszyły ostatnim chwilom bytu Polski, i nakoniec stop-

niowy rozdział jéj między trzema Mocarstwami, były przyczyną, że massa takowa pojezuitskiéj własności nie była w czasie właściwym wyjaśniona i że otrzymywane z niéj dochody obracały się na obce oświeceniu publicznemu przedmioty. S tych powodów, Ukazem Cesarskim 21 Grudnia 1807 roku, wraz s potwierdzeniem celu, wskazanego dla tych dóbr przez Ustawę Sejmową 1775 roku, uorganizowane zostały, dla wyświecenia tak tego, jako w ogólności wszelkiego edukacyjnego majątku, w gubernijach od Polski przywróconych, dwie oddzielne Komisye Sądowe, które, roskazem Cesarskim, 3 Grudnia 1828 roku, na Zdanie Rady Państwa nastałym, są już zniesione; a lubo obok tego dobra nieruchome i kapitały, ogólny fundusz edukacyjny składające, przeniesiono pod wiedzę Ministerstwa Skarbu, wszakże bezpośredni ich zarząd pozostał, po dawnemu, na odpowiedzialności Ministerstwa Oświecenia, które, za skasowaniem wzmiankowanych Komisyj, a następnie i Uniwersytetu Wileńskiego, coraz większéj w takowym zarządzie doznawało trudności. Od samego nastania swego, Minister, przekonawszy się o niepodobieństwie zostawienia zarządu funduszu edukacyjnego w takim stanie, miał szczęście przekładać N. Cesarzowi Jmci swój projekt, iżby fundusz ten przyłączyć do massy dóbr Rządowych, a pobierane dotąd summy z ich dochodów na potrzebne wydatki, odnieść na rachunek Skarbu Państwa. Rzecz ta, z woli Monarszej, oddana była na wspólne ministrów: Skarbu, Spraw Wewnętrznych i Oświecenia naradzenie się; po ukończeniu jakowego teraz, na zdanie Komitetu Ministrów, N. Pan, w d. 21 zeszłego Kwietnia, raczył roskazać: 1) wszystkie pojezuitskie majątki i kapitały, edukacyjny fundusz składające, wraz z należącą do Akademii Krakowskiéj summą 60,000 rubli srebrem, z nowo wykrytemi przez byłe funduszowe Komisye pogalicyjskiemi kapitałami, i s częścią miasteczka Czeremowiec, oddać w wiedzę Ministerstwa Skarbu i przyłączyć do ogólnéj massy dóbr Rządowych, naznaczywszy na to termin za wspólném porozumieniem się obu Ministerstw. 2) W zamian za dochody s funduszu edukacyjnego, wypłacać ze Skarbu Państwa corocznie, stosownie do wyrachowań, na zasadach, pojaśnionych przez Ministra Skarbu: a) Ministerstwu Spraw Wewnętrznych 91,289 rubli 8¼ kop. srebr. i 10,120 r. assyg.; b) na uboczne i tymczasowe wydatki 6,050 r. srebr. i 16,650 r. assygn. c) Ministerstwu Oświecenia 200,000 r. srebr.—3) Należne od skarbu wynagrodzenie za utracone trunkowe dochody z majątków które należały do byłego Lyceum Wołyńskiego i z dóbr beneficyalnych, wypłaciwszy za cały czas upłyniony, wydawać też i na przyszłość, ile z ostatecznego rachunku wypadać będzie: za pierwsze funduszowi szkolnemu, a za ostatnie Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. 4) Po takowem rozporządzeniu wszelkie, jakie między Ministerstwami Skarbu i Oświecenia były, pretensye, poczytują się umorzonemi na zawsze, z zastrzeżeniem, iżby tak Ministerstwo Oświecenia, jako i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, nie żądając żadnych innych nadal od Skarbu wypłat s funduszowych dochodów, załatwiały summami teraz dla nich przeznaczącemi się wszelkie te wydatki, które dotąd s tychże dochodów opłacane były. 5) Co się tycze wydatków na pensye dożywotnie i wsparcia dla Professorów i innych urzędników Wileńskiéj Medyko-chirurgicznéj Akademii i ich rodzin, i na nagrody za pożyteczne dzieła: s tych pierwsze załatwiać, na zasadzie Ustawy o pensyach, z ogólnego na pensye funduszu, teraz już w Skarbie Państwa zjednoczonego, a ostatnie, stosownie do zgodzenia się Ministra Spraw Wewnętrznych, położyć na rachunek 5,000 rubli, wyznaczonych etatem Akademii na drukowanie wydawanych przez nię xiążek.» Rządzący Senat uczynił należyte ze swéj strony w tym przedmiocie rozporządzenie, i o tém podaje do powszechnéj wiadomości.

10) *tegoż dnia.* (s tegoż Dep.) O oswobodzeniu uczniów lekarskich, s klassy ludzi płacących podatki, od obowiązku wybierania sobie stanu (рода жизни) podczas znajdowania się w służbie.

11) 17 *b. m.* (s tegoż Dep.) Iż wytrącania za urlopy dawane na dni przeszło 29 urzędnikom pobierającym gaże z Izb Powszechnéj Opieki, mają być przyłączane do dochodów tychże Izb.

12) *tegoż dnia.* (s tymczas. ogóln. zgrom.) O prawidłach, według jakich osoby, nie używające praw szlachectwa, mają być uwalniane od sztrafów za nieprawne posiadanie włościan i służących, czyli dworskich ludzi.

— 18 b. m. umarł w tutejszéj stolicy Radzca Tajny, Senator, niegdyś Sekretarz Stanu do prośb, *Kikin*, w 59 roku życia, po krótkiéj chorobie.

— Po 22 b. m. przyszło do Kronstadtu 429, odeszło 89 okrętów.

— Statek parowy **Alexandra** przybył tu z Lubeki 22 b. m., z 27 podróżnémi, odbywszy całą drogę s Travemünde do Petersburga we 114 godzinach.

— Do Petersburga przybyli: 19 b. m., z Rygi, zostający w wiedzy min. spraw zagr. R. R. St. baron *von-der-Osten-Sacken;* z Wilna, Szambellan hr. *Apraxin;* — 21*go*, z Moskwy, zostający przy Ministrze Spr. Wewn. do szczególnych poleceń R. R. St. xżę *Golicyn;* z Jarosławia, tameczny cyw. gubernator Radca Tajny *Połtoracki.* Wyjechali: 17*go*, do Brześcia-Lit., dowodzca tamecznego oddz. inżenierów podpułkownik *Iwanow;*—19*go*, do Tambowa, Jen.-major *Koszkul;*—20*go*, do Jamburga, Jen.-por. *Jesakow;*—22*go*, do różnych guber., Litewski Grekounicki Biskup *Siemaszko.*

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 20 *Maja.* W izbie parów 16 b. m. lord kanclerz przedstawił dwa bile. Pierwszym z nich znoszą się wszystkie dawniejsze prawa tyczące się posiadania kilku razem prebend i nieobecności w parafijach, i, na ich miejsce ustanawia się nowe, proste i ostateczne prawo, iż żadna osoba stanu duchownego nie będzie odtąd mogła mieć kilka razem beneficyów ani za granicami parafii swojéj mieszkać. Rosporządzenie to zawieszać się tylko będzie mogło we względzie wysokich dyguitarzy Kościoła, zmuszonych do zasiadania w parlamencie. Wszyscy plebani, pastorowie i inni duchowni, mieszkać odtąd powinni w prebendach swoich przynajmniéj po 10 miesięcy w roku, pod karą winy pieniężnéj, trzykroć większéj od dochodu uzbieranego podczas nieobecności. Oddalanie się będzie im tylko pozwoloném s powodu choroby, w przypadku gdy wezwani będą gdziekolwiek w charakterze świadków

albo gdy choroba lub śmierć krewnych znajdowania się ich na innem miejscu wymagać będzie.—Drugi bil, stanowi iż nikt dwóch razem prebend nie będzie mógł posiadać, jeśli dochód jednej z nich przewyższa 200 f. sterl. W przypadku gdyby ktokolwiek z duchownych miał dochód mniejszy, a tem samem upoważniony był do posiadania innej prebendy, ta ostatnia nie ma przynosić mu więcej nad 100 do 150 fr. sterl. rocznie, i kościoł jednej z jego parafij nie ma być odległym od kościoła drugiej jak o 5 mil. Wyjątek ten pozwolony zostaje s tego tylko względu iż liczba małych parafij wynosi przeszło 4000.

— Tegoż dnia, w izbie niższej, lord Sandon zadawał ministerstwu rozmaite pytania w przedmiocie stosunków rządu angielskiego z Ameryką południową. Lord Palmerston odpowiedział, iż konsulowie jeneralni angielscy w Peru i Chili opatrzeni zostali w potrzebne instrukcye, dla zawarcia s temi mocarstwami traktatu handlowego, i że minister wybierający się właśnie w drogę do Buenos Ayres otrzymał zlecenie wszczęcia podobnychże negocyacyi z Montevideo.

— Yacht *Royal George* stoi w Portsmouth w gotowości udania się do Woolwich, gdzie ma być ostatecznie urządzonym dla przyjęcia Królowej Jmci, która w zamierzaną podróż swoją odjedzie w Lipcu. Królewska eskadra yachtów będzie jej towarzyszyć.

— Poseł Austryacki, xżę Esterhazy, pożegnał Króla Jmci 14*go* Królowę zaś 15 b. m. i wyjechał na ląd stały. W czasie nieobecności obowiąski jego sprawować będzie P. Humelauer.

— Dzienniki tutejsze uważają za rzecz godną podziwienia iż trzej razam bracia Bonaparte, Lucyan, Józef i Hieronim, znajdują się teraz w Londynie.

Paryż 19 *Maja*. W izbie niższej 16 b. m. odrzucono znaczną większością projekt prawa mający na celu wyznaczenie summy pieniężnej na wsparcie ofiar ostatnich rozruchów w Lyonie.

— Kawaler Lima, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Królowej Jmci dony Maryi, złożył Królowi 17 b. m. swoje listy wierzytelne.

— P. Prosper Mérimée, referendarz w radzie stanu, naczelnik gabinetu ministra spraw wewnętrznych, mianowany został inspektorem jeneralnym pomników historycznych, na miejsce P. Vitet, mianowanego sekretarzem jeneralnym ministerstwa handlu.

— Jenerał Lafayette umarł tu 20 b. m. o godzinie 5*ej* zrana, w 77 roku życia. Bulletyn jego zdrowia z d. poprzedzającego był jeszcze wcale zaspokajającym; pisano iż stan jego znacznie się polepszył, iż lżej oddychał i że parozyzmy gorączki znacznie w gwałtowności zwolniały były. Lecz nadzieja ta trwała tylko do 10*ej* wieczorem. O tej godzinie gorączka wróciła z nową gwałtownością i, w ciągu nocy, jeszcze kilka innych symptomatów zapowiedziało bliski zgon chorego.

— Pogrzeb jenerała Lafayette miał się odbyć 22*go*, o 9*ej* zrana. Cug żałobny uda się z ulicy Anjou do kościoła Wniebowstąpienia N. Panny, a stamtąd na cmentarz Picpus, gdzie złożone są zwłoki jenerałowej Lafayette, podle której zmarły pochowanym być życzył. Cmentarz ten jest własnością prywatną kilku rodzin, których familijne groby zawiera i dla tego uległy jest niektórym szczególnym przepisom. Tak, np., nie można na niém mieć żadnej pogrzebowej mowy.

— Każda z gazet tutejszych, oznajmując o śmierci jenerała Lafayette, odzywa się z uwagami właściwemi swojej opinii politycznej. Najmniej mu sprzyjającą jest *gazette de France*. «Śmierć jenerała Lafayette, mówi ta gazeta, bezwątpienia za wielki wypadek uważaną być może. Wyobrażenia amerykańskie, których był żywym uosobieniem, tracą ostatniego swojego reprezentanta. Wiadomo iż P. Lafayette sprowadził był sobie kilkanaście miar amerykańskiej ziemi, ażeby ciało jego mogło być w niej na cmentarzu Picpus złożonem: to samo dowodzi jak małą miał już nadzieję iżby Francya jeszcze raz przed jego zgonem przerobiła się na rzeczpospolitą! Tak więc czas który silniejszym jest nad wolą i namiętności ludzkie, w tym właśnie dniu w którym zasady rewolucyjne zostały, przez wynikłą z nich izbę, prawem przeciw barrykadom potępione, obalił zarazem człowieka, który przed zdobyciem Bastylii utrzymywał iż bunt jest najświętszą z wszystkich powinności! Jenerał Lafayette, ostatnich dni choroby, zajmował się nieustannie roztrząsaniem błędów któremi nadzieje jego zostały zniweczone. Umarł całkiem zniechęcony, i zniechęcenie to nie mało się zapewna do smutnego wypadku jego choroby przyczyniło. Mirabeau powiadał, konając, iż unosi s sobą monarchiją; dzisia, z równą sprawiedliwością powiedzieć można iż jenerał Lafayette unosi s sobą, do grobu rzeczpospolitą. — Dotąd obrzędy pogrzebowe były zawsze dla rewolucyonistów polem do nowych usiłowań i nowego upadku. Powiedziećby można, iż rewolucya, widząc bliską śmierć przed oczami, chwyta się za brzytwę przy każdym grobie, otwierającym się nad ostatniemi z jej wychowańców. Lamarque, Benjamin-Constant i Dulong odznaczyli, każdy swoim pogrzebem, nowe symptomata konającej rzeczypospolitej. Lafayette ostatnim jest z ich rzędu, i pogrzeb jego będzie zapewne ostatnim z uroczystości tego rodzaju.»

— Chociaż nic dotąd zapowiadać nie zdaje się iżby pogrzeb jenerała Lafayette miał być powodem do jakichkolwiek rozruchów, rząd wszakże przedsięwziął należyte środki ostrożności; wszystkie wojska kwaterujące w okolicach ściągnięte zostały do stolicy, tak, iż będzie w niej najmniej 50,000.—(Świeżo do Petersburga przybyłym statkiem parowym otrzymane zostały szczegóły tego pogrzebu, który odbył się 22 b. m., z największą spokojnością.)

— Goniec przybyły tu s Konstantynopola w d. 19 b. m. przywiózł odpowiedź admirała Roussin na depesze któremi oznajmowano mu o jego mianowaniu na posadę ministra marynarki. Admirał, wymawiając się od tego urzędu, prosi o zachowanie mu obowiąsku posła w Stambule. W skutek tego ministrem marynarki mianowany został admirał Jacob.

Bruxella 22 *Maja*. Monitor Belgijski oznajmuje iż nowonarodzony syn Królewski umarł 16 b. m., o 11*ej* wieczorem, z zamku Laeken, z gwałtownych konwulsyj.

— Ciało młodego xiążęcia, pochowane będzie w kościele Ste Gudule, w sklepie xiążąt Brabantskich. Powiadają iż sklep ten zamknięty był od czasu śmierci Izabelli. Po otwarciu znaleziono w nim mnóstwo trumien ze starożytnemi napisami, s których jedna, z 1300 roku, doskonale jest dochowaną.

Hamburg 28 *Maja*. Czytamy w *Bavarois du Rhin*, z Hemersheim, z d. 20 b. m.: «Dzięki czujności policyi na-

szego miasta, przejęto wczora transport 600 karabinów, z bagnetami a poczęści już nawet opatrzonych w krzemienie, przeznaczonych, jak powiadają, dla znajdujących się w Szwajcaryi emigrantów polskich. Transport ten prowadzono Renem do Genewy.»

KURS WEXLOWY i PIENIĘŻNY.

Petersburg 22 Maja / 5 Czerwca.

Na Londyn	na	3 m.	pens	$10\frac{21}{32}$.
— Hamburg	—	65	d. sz. bko.	
— ——	—	3 m.	— —	$9\frac{21}{32}$.
— Paryż	—	70	d. cent.	
— ——	—	3 m.	— —	$112\frac{1}{4}$.
— Amsterdam . . .	—	65	d censów	
— — — — . . .	—	3 m.	$53\frac{3}{4}$.	
Rubel złoty		3	r.	69 k.
—— srebrny		3	—	$58\frac{1}{2}$ —
Dukat nowy			r.	k.

Paryż 21 *Maja*. 5 procent. 106; — 3 procent. 79—85.

Literatura.

O POEZYI NARODOWÉJ.

Część druga. (*)

. . . . Teraz, kiedyśmy już poznali co jest poezya i jaka natura jéj przymiotów, kiedyśmy także widzieli że ona w historyi swojej, dąży do indywidualizowania się, jak i reszta fenomenów człowieczeństwa, historycznemu rozwinięciu podległych, — kiedyśmy zobaczyli według jakich praw przyswaja ona takowy kształt (indywidualności) swoim jednorodnym massom i jak pod doskonałą postacią i fizyognomiją tych różnych przeobrażeń, wyraża ciągle owe wieczne *ja* ludzkości; — teraz powtarzamy sobie pytanie zrobione na samym początku tych uwag: «*jakie jest zadanie naszego wieku co do poezyi?*» to jest, jeżeli poezya jest teraz, to, sądząc po jej cząstkowych fenomenach, jaki skupiona w całość, kształt okaże, jaką ideę wyrazi? . . . .—Odpowiadamy na to co i pierwej— *poezyja naszego wieku dąży do złożenia poezyj narodowych Europejskich.* —Nie omylmy się na znaczeniu tej definicyi.—Powiedzieliśmy wyżej iż poezya, jako fakt historycznego rozmiaru, (comme un fait de dimension historique) wyraża dokładnie stan historyczny a razem cywilizacyjny swojego wieku, lub narodu; wypadałoby zatém iż poezya każdego narodu jest właściwie poezya narodowa, a więc może się dziwnym wydawać, że tę własność ogólną naznaczam tutaj za szczególny przymiot poezyi naszego wieku.—Rzecz się jednak ma inaczej, i zdaje mi się, że nie zbłądziłem przywiązując do wyrazu narodowej poezyi osobne znaczenie.—Kto zgodził się na moję definicyę poezyi, nie zadziwi się bynajmniej, że nie każdy wiek, nie każdy narod, wyrażał zawsze sam siebie, podług jednostajnej formy, s tej samej strony, i w jednakowym świetle; jaka w jego historyi i cywilizacyi mogła być, a nawet musiała być, przeważająca idea, równie i poezya jego mogła i musiała być odlana, podług pewnej, jedynej, że tak nazwę panującej myśli. — Później powiemy, dla czego ludy dzisiejszej Europy silniej rzuciły się w ostatnich czasach do odgrzebywania swoich pamiątek domowych, do starownego żywienia wszelkich uczuć i wyobrażeń rodowych i do konstytuowania się, że tak powiem, na twardej podstawie narodowej indywidualności. Poezya przechylona koniecznie została w stronę tego kierunku, jest ona i skutkiem i zarazem przeważnem wsparciem tego nowego dążenia umysłów nowej dzisiejszej Europy. — Dla tego to, poezyą zaczynającą się rodzić, w odpowied-

---

(*) Niniejszy, nader zajmujący artykuł, Wydawca otrzymał przy liście następnym:

Panie Redaktorze!

«Roku 1830, w jesieni, powróciwszy z Warszawy na Ukrajnę, gdzie mieszkam, zacząłem pisać dzieło, które, według tego, na com się napatrzył śród literackich koteryj Warszawskich, myślałem że będzie mogło wpływać na chód naszej literatury.

To dzieło miało się składać ze czterech części: *W pierwszej*, wykładałem MOJĄ teoryę poezyi, a *w drugiej* (i której początek teraz Panu posyłam) tęż samę teoryę już w przystosowaniu do praktyki i historyi sztuki, i objaśnioną przykładem kilku literatur obcych, a szczególniej polskiej; *w trzeciej*, miałem mowić o nowych poezyach polskich, czyli jak Mochnacki nazywa, o Architektonice poezyi polskiej; a *w ostatniej*, o przyszłości i nadziejach naszej literatury.

Dwie pierwsze części miałem napisane.—Zajmowałem się przepisywaniem ułamku, który Pan teraz masz pod oczyma, kiedy zaszłe w końcu roku okoliczności wytrąciły mi pióro z ręki i odejmając mi wszystkie *dane*, na których budowałem systemat moich nadziei, zmusiły do porzucenia może nazawsze, przedsięwziętéj pracy.

Długi czas o niej nie myślałem.—Przed kilką dniami, jeden z moich przyjaciół, przerzucając moje papiery, natrafił na ten rękopism i wystawiał mi, że w dzisiejszym zapuszczeniu polskiego piśmiennictwa, ogłoszenie i tego wyjątku, w jakiém piśmie peryodyczném, mogłoby mieć jakąkolwiek cenę. Pan o tém najlepiéj sądzić możesz, ponieważ wydajesz pismo, które dla naszych prowincyj jest jedynym organem literatury narodowej.—Dla tego posyłam panu ten wyjątek, s którym postąpisz pan całkiem według swego zdania; jeżeli go znajdziesz nieco użytecznym, ogłosisz; jeżeli nie, rzucisz go w ogień, albowiem on i u mnie oddawna na zapomnienie został skazany.

Czuję to bardzo, że posyłając panu to pismo, a przewidując wszystko, mogąc więc i to myśleć, że go pan może (na przypadek ostatecznego niedostatku) w dzienniku swoim umieścić, powinienbym poprawić wady stylu, które mnie samego nawet, przy odczytaniu *szczególniej początku* przeraziły.—Na nieszczęście nigdy nie miałem wiele talentu do *stylizowania*, a dziś braknie mi nadto i ochoty i siły.—Gdybyś pan mogł widzieć myśli które mnie zajmowały w chwili kiedy pisałem te kartki, łatwobyś pojął wstręt jaki teraz czuję na nowo je przezierać. Jeżeli więc znajdujesz je pan godnym tego, raczysz sam, to co się da poprawić, poprawić.

Pozwól pan powiedzieć sobie przy tej zrzęczności, co tylekroć myślałem: oto gdybyś zechciał w swem piśmie umieszczać trochę więcej o literaturze polskiej, choć z dołączeniem dodatku, osobną prenumeratą pokrytego, zrobiłbyś rzecz bardzo miłą dla wielu swych stałych prenumeratorów i użyteczną.

Jeżeli pan mój artykuł ogłosisz, bądź pan łaskaw nie oznaczyć go całem moim imieniem, a tylko początkowemi głoskami; zresztą racz darować że rzeczą tak mało godną jego zastanowienia, już go tak długo zatrudniam. Przyjmij pan wyznanie najrzetelniejszego szacunku i poszanowania, które oddawna żywi dla niego i t. d.

dnia 30 Marca 1831 r. *M. G.*

ność tym potrzebom czasu, nazwałem *poezyą narodową*; — i *narodowość*, to jest: ową powszechną skłonność do przybrania jak najwyraźniejszych rysów plemiennych i do odznaczenia się rodem i historyą domową każdego z ludów Europejskich z osobna, uważam za główną cechę dzisiejszej poezyi.

Tu zaraz nie mogę przewieść na sobie, żeby nie wskazać jak mi się zdaje szczęśliwy ów punkt s którego ma się wywodzić dzisiejsza poezya.—On to nawet tłómaczy mi te postępy, które już dotąd uspiała zrobić. — Widok teraźniejszej Europy, zatrudnionej budowaniem swoich narodowych poezyj, przedstawia w niejakim podobieństwie, lubo w zupełnie innych rozmiarach, widok owej dawnej Hellady, która także nie związana w swych częściach tylko nieścisłym fedaracyjnym węzłem, tym samym podżegana ciągłą emulacyą, rozwijająca oddzielnie swoją poetyczną i mitologiczną robotę, żywiąca wszędzie miejscowe ogniska sztuki, a przez to powiększająca dzielnie jej ruch i życie, potrafiła wydać nieśmiertelną swoję poezyę.—Dałby Bóg, żeby z analogicznych wątków, analogicznie wywinęła się poezya Europejska! —Wtedy i na nasze nieznane życie, spłynęłaby część blasku, żeśmy widzieli rodzenie się wielkiej epoki.

Już do dziśdnia, od czasu przeobrażenia Europy z gruzów starego świata, liczy ona kilka epok poezyi odkwitłych w jej łonie. — Pierwszą była poezya północna, ossyaniczna, krewna, rodzinna ludom, które nawodniły całą przestrzeń od Dniepru aż po starożytną *Thulé* i przeniesiona wraz z mitologią i półcywilizacyą Skandynawską.—Z łona tego płodnego zamętu, wywinęły się Średnie wieki; czasy niezmiernie poetyczne, w których obyczaje, zwyczaje, urządzenia, nawet religija, musiały na to układać się w porządek, wskazany od najbujniejszej fantazyi— i oto powstaje druga epoka poezyi, nazwana romantyczną. Wszystkie ludy które w tych wiekach liczone były za członków familii Europejskiej, musiały dostarczyć swój lenny zaciąg geniuszowi średnich wieków, i każdy z nich, mniej więcej, ma swoję część własności w ogólnej sławie romantycznej poezyi.

Po tych dwóch peryodach poezyi, której początek i byt był tak swobodny i naturalny, że ją zaledwie odszczególnić się zdoła w obrazie tych wieków i obyczajów jako barwę spłynioną na wszystkie barwy, nastąpiło w cywilizacyi Europejskiej jedno s tych stanowisk, które powiedzieliśmy iż zdarzają się czasem, zupełnie nieprzyjaźne nietylko dla rozwijania się, ale nawet dla uczucia sztuki.— Prawie od końca XVI do końca XVIII wieku, historya widzi ukrytą a jednak ciągłą pracę niemal całej Europy i wszystkich zdarzeń, do przygotowania nowego porządku rzeczy. Umysł ludzki ma zadanie naglące i surowe; usuwające mu z myśli a nawet wyraźnie szkodliwe poezyi. Taką spostrzegamy dziwną suszę na niwie tej sztuki.—Na jej miejsce podsuwa się literatura, osnowana na dwóch nie można bardziej anty-poetycznych pierwiastkach: *Analizie* i *Krytyce*— Jest-to tak nazwany klassycyzm. W innem piśmie powiedzieliśmy jak, według naszego mniemania, był on konieczny a nawet korzystny w swém miejscu, (*) tutaj więc tą tylko stosownością jego, do ogólnej potrzeby czasu, tłumaczymy jego byt, a nawet wysokie udoskonalenie, do którego został wzniesiony; atjednakże ponieważ wszystko może a nawet powinno, (w pełności swego rozwinienia, zostać przejawione poetycznie, entuziazm jak i rozczarowanie, admiracya jak i ironiia, a zatém i ten stan cywilizacyi Europejskiej, tak długo niesposobny dla wyrażenia się w prawdziwej poezyi, tak długo zawzięty jej niszczyciel i prześladowca, doszedłszy do pewnego punktu, musiał znaleść swój poetyczny organ.—Któż nim był?—Byron.—On sam jeden (że nie policzę ciżby uwleczonej jego geniuszem) jest jedynym poetą *krytycyzmu europejskiego*; którym też on tylko mógł być, tak uzdolnieniem, jak cudem pojawienia się swojego, które musiało się zejść s *crisis* epoki.—To jednak zdanie o Byronie, może się komu wydać tak dziwném, tak nowém, a przeciwnie, według naszego mniemania, tak dużo przelewa światła na cały nasz literacki systemat, że poświęcimy kilka uwag rozwinięciu tego szczegółu historyi literatury.

Dwie pierwsze poezye Europejskie: Północna i Romantyczna, winny początek owym historycznym peryodom tejże Europy: zasiedleniu ludów północnych na gruzach Państwa Rzymskiego i ukształceniu się ich poźniejszemu w porządek feodalny i Monarchiczny. Pomiędzy ostatnią epoką a dniem dzisiejszym, jest dwuwiekowy prawie przedział, czas przechodu z idei odkwitłej, w ideę nową; gdzie życie historyczne, działo się, że tak powiem, w sposób ujemny; gdzie nim się nowa budowa towarzystwa w zrąb złegła, dawna się tymczasem wątlała w samej posadzie, zaczynała rysować i chwiać, i, rzekłbyś, zatrwożonych jej nietrwałością coraz pozbywać mieszkańców.— Nie dziwna więc, że spółcześni takiej epoce, ci, co się to wynosili s tego upadającego domu (de cette maison croulante) musieli się ze wsząd uczuwać otoczonymi rozchwianiem i niepewnością; nie dziwna że musieli być skłonniejsi wątpić niż ufać, że nawyklejsi byli do poezyj niżeli do entuzyazmu. Lecz ponieważ *crisis* ostateczna takiego stanu rzeczy zbliżała się powoli, a siła płodzenia natury, co wieniec roślinny zawiesza na świeżej ruinie albo w okrąg wulkanicznego krateru, nie próżnuje nigdy, kilka więc fenomenów umysłowych uśpiało wziąść życie, nawet w tym peryodzie rozruszenia, i mogło się unosić czas niejaki, nad bezdnem mającej się odemknąć przepaści. Jednym z takowych fenomenów jest literatura, tak nazwana klassyczna.—Ale czym mogła być takowa literatura? . . . Niczym prawym, twardo opartym, wiecznym: lecz tylko zabawą chwilową, dowolną, zupełnie ze sfery praktycznych potrzeb i wyobrażeń wyłączoną, że najpiękniejszego dla niej uży-

(*) Niech mi się godzi powtórzyć tutaj kilka uwag, które nigdy nie były całkowicie drukowane.—«To skierowanie (klassyczne) jakkolwiek mało sprzyjało rozwinięciu się sztuki, z drugiej strony było pomyślném dla ogólnego postępu myśli, i, trzeba wyznać, że tym tylko szczeblem mogliśwy się wznieść na stanowisko, na którym dzisiaj jesteśmy.—Wieki 17 i 18 w chodzie rozumu ludzkiego, przeznaczone były, do otrząśnienia Europy ze rdzy i pleśni przedawniałego bytu.— Dla tego duch *krytyki* i *analizy*, powinien był w tej epoce inne władze duszy przeważyć. — . . . . Kto wie czy urok poezyj narodowych nie byłby na przeszkodzie takiemu rozczarowaniu przyzwyczajeń i uczuć, które jednak koniecznie upaść musiały, kiedy przeciwnie literatury jakie powstały, sprzyjały takowej robocie wieku; i przeznaczone jedynie być żywiołem krytycznego, wiele wymagającego rozumu, już samą wyłączną uprawą tej władzy, ze szkodą innych, silnie działały w duchu i kierunku wtedy potrzebnym.

czę wyrazu, utworem idealnym.—Taką też nam się widzi poezya klassyczna. Nie stoi ona na ziemi, ale raczej w obłokach, nie pośród rzeczywistości życia, ale śród jakiejś sfery suchej, abstrakcyjnej, konwencyonalnej.—W dramatyczności nawet, w tym płodzie sztuki najbezpośredniej od zwyczajnej natury człowieczeństwa zawisłym, u niej nie ludzie na scenie, ale istoty allegoryczne, tylko personifikacya różnych namiętności, różnych zdań, tylko ideały człowieka, jak ona sama je nazywała.—Dzisiaj dla nas już sami pisarze tamtejsi, owi Boale, Rassyny, są równie jak ich dzieła, jakieś postaci wytrawione z istoty, bez krwi, bez ciała; nie ludzie, xiążki tylko.—Nie mógł być też inny klassycyzm, w czystości swojej sztucznej exystencyi; fenomen antypoetyczny, użyty *od Wiecznej Myśli*, kierującej biegiem czasu i zdarzeń które w nim się rodzą, użyty jako okrętowy balast, który się bierze dla ciężaru i wagi, ale wyrzuca w morze, zaraz po dostaniu kosztowniejszego ładunku.—Póżniej dopiero, kiedy grunt dawnych instytucyj, wszelkiemi razem środkami tak się nadwątlił, że chwianie się jego zostało prawie widoczne, a przechylenie do upadku takie, że nawet pojedyńcze popchnięcie mogło podważyć korab społeczeństwa, wtedy sami pisarze klassyczni uczuli się uwleczonymi w to zawrótne dążenie, okazali skłonność popierania tego kierunku i wyrazili duch swego czasu w różnolicym obrazie swoich właściwych fizyognomij.—Jakoż Wolter ma może najwięcej indywidualności ze wszystkich dawnych pisarzy francuzkich.—Wpływ jego na dzieło zniszczenia, które mu powszechnie przyznają, był dla tego takim przeważnym, że jego osobisty charakter, szczególniej go uzdolniał pomagać ogólnemu rosprzężeniu.—Fizyognomija jego, jako poety, (a jest nim nie w Henrjadzie, nie w Tragedyach, ale w owych nienaśladowanych *Epitrach* a nawet w powieściach) fizyognomija jego szyderska, nieuważna, lekka, złośliwa, jest wiernym typem ducha jego czasu.—Od niego do Byrona —już tylko krok.

Nakoniec wszystkie nasiona rozwiązania dojrzały. Pod szturmem ostatnich lat XVIII wieku, runęły wyobrażenia dosięgające korzeniem zawojowania państwa Rzymskiego; śród strumieni krwi i okropnych konwulsyj rewolucyi francuskiej, rodziło się to dziecię, wiek XIX, które się dotąd jeszcze pomiędzy nami wszystkiemi tuła nie doszedłszy lat męzkich, ażeby obrała sobie stan pewny i niepodległy.—Lecz jeżeli dla Francyi zostaje to smutne wspomnienie że na jej ziemi i jej krwią omyte, powstało to dziecię przeznaczenia, drugi naród, Niemcy, może upomnieć się o chwałę, że od razu położył mu na czele znamię wysokie i niebieskie.—On to uposażył go na drogę, którą ma przebyć, pochodnią nowej filozofii, i ozdobił wieńcem nowej poezyi.—Kiedyśmy, pod smutną przewodnią XVIII wieku, myśleli że dochodzimy do końca bezpłodnej pustyni sceptycyzmu i prozaiczności, zdziwienie nasze było nie małe na widok odsłaniającego się trochę dalej całego znowu horyzontu filozofii, religii i poezyi. — Już dzisiaj schodzą wszędzie w około nas kwiaty niespodziewanej wiosny.—Same obłędne szlaki wzięły zupełnie nowy kierunek, poszły w inną stronę niż dotąd.—Już to nie rozczarowujący materjalizm, ale pełen zarodu, chociaż często nierozwikłany mistycyzm; nie skłonność do ironicznego dowcipkowania, raczej sentymentalność i exaltacya; nie *klassyczność*, ale *romantyczność*. — W takich embrjonach objawia się duch XIX wieku, którego kłębek nie mógł się zapewne cały od razu wysnuć i potrzebuje na to więcej czasu, niż nam go przeznaczono widzieć, lecz który już i teraz, wszędzie rozlaném swojem, że tak powiem, powietrzem, ostrzega nas dostatecznie żeśmy przeszli do nowego perjodu.—Bliscy więc jesteśmy punktu, gdzie się dwie sprzeczne epoki schodziły s sobą: lecz na samej właśnie ich miedzy, na samym rozgraniczu, powstał wielki poeta, z geniuszem potężnym i przeznaczonym być organem nie w ciasnych szrankach zamkniętej idei. — Takim poetą był Byron.—Lecz którąż z dwóch epok wyraził?—Bezwątpienia tę, która już dzisiaj niepowrotnie do przeszłości należy.

Któż to bowiem jest ten Korsarz, ten Lara, ten Giaur, szczególniej ten Czaild-Harold, ten Don Juan? — Jest to duch XVIII wieku, który wnika głęboko we własną swoję istotę i zasmuca się nierozpędzonym smutkiem, na widok ciemnicy i rozczarowania, które mu leżą na duszy.— Wszystkie fakta psychologiczne, do których dowiodła filozofija sceptyczna, Byron wyraził jako prawdziwy poeta, w obrazach, w postaciach; i dziwne te postaci są takie ciemne, kolosalne a razem nikczemne, błąkające się (jak powiedziano o nich) między niebem a ziemią i raczej na wzór szatana niż człowieka stworzone! Byron będzie na zawsze świadczyć, do jak ciemnych ostateczności myśli doszłaby z różnych stron czująca dolegliwości Europa, gdyby nagle wiek XIX nie zmienił zupełnie jej dążenia, i nie rozpromienił sobą jej przyszłości, jakby gwiazdą wiary i nadziei.—Ale ten promień ożywny nie padał ani mógł padać na serce Czajld-Harolda. — Powołany być tłumaczem, że powiem, psychologii XVIII wieku, on był uzdolniony ku temu, jak tylko uzdalniać umie ta *niewidoma wola*, która wszędzie wybiera środki, stosownie do celu który im zamierza.—Charakterem burzliwym, barwą umysłu posępną, życiem niespokojnem i zatrutém, nawet stanem swoim arystokratycznym; był to jedyny poeta, który mógł godnie wypełnić włożony na niego obowiązek, tak, że żyjąc prawie środ samego spływu dwóch różnych wieków, żadną miarą nie mógł on sympatyzować, tylko z wyobrażeniami i czuciami jednego z nich; rzekłbyś że atrakcyą swej duszy przyciągał do siebie wszystko, co było jeszcze elementów chmur i burzy w powietrzu Europejskiem.—Ci co obwiniają Byrona o dziwaczną sępność jego obrazów, nie widzą, że on nie postępował w tém dowolnie, ale musiał tylko, jako poeta, oddać z właściwą plastycznością i barwą, ideę, która mu przyszła zewnątrz. — Ci którzy zarzucają mu przesadę, błądzą równie, nie poznając, że właśnie główną jego zaletą, jest prawda, s którą wyraża wszystko, co wyraża.—Byron nie stworzył bynajmniej swojej poezyi: on tylko dał głos tej, która się tuła niewysłowiona w sercu całego wieku.—Dla Europy zostaje nie mała chluba, że znalazła taki organ i widziała powstającego śród siebie, czego już niewidziano oddawna, wielkiego, prawdziwego poetę, z duszą i wyrazem, życiem i śmiercią.

(d. c. p.)

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 24-го Мая, 1834. *Цензоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.